

# Agnieszka Piejka

---

## Tolerancja i integracja drogą do pokojowego współistnienia w społeczeństwie wielokulturowym

---

Studia z Teorii Wychowania 7/2 (15), 157-170

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Agnieszka Piejka**

Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie

## **Tolerancja i integracja drogą do pokojowego współistnienia w społeczeństwie wielokulturowym**

### **Wprowadzenie**

Idee, które na przestrzeni dziejów powstawały jako efekt myślenia o wychowaniu, mają dziś bardzo różnorodny status i wartość. Wiele z nich rozpatruje się jedynie w perspektywie historycznej, jako znak lub przekroczenie czasów, w których powstały. Inne, pomimo tego, że nie są już nowe, uznaje się za wciąż aktualne, godne analizy i skonfrontowania ich z problemami współczesnego świata. Są też takie idee, które z upływem czasu nie tylko, że nie tracą na znaczeniu, ale ich ranga rośnie. Tak jest bez wątpienia w przypadku idei edukacji międzykulturowej. Edukacja ta jest bowiem niezbędna coraz większej liczbie ludzi, którym przyszło żyć w społeczeństwie o charakterze wielokulturowym.

Zmiany, które z ogromną szybkością zachodzą w świecie, z coraz większą ostrością unaoczniają konieczność ustawicznego redefiniowania wyzwań, w obliczu których stają współczesne społeczeństwa. Przykładem takich wyzwań mogą być zachodzące na niespotykaną od dawna skalę procesy migracyjne, pogłębiający się wielokulturowy charakter społeczeństw w wielu regionach Europy, czy problemy wynikające z ekspansji ekstremistów w tzw. Państwie Islamskim. W ich obliczu wiele rozwiązań prawnych, socjalnych, a także edukacyjnych, które jeszcze niedawno wydawały się spełniać swoją rolę, dezaktualizuje się. Podkreśla to między innymi Tadeusz Lewowicki, pisząc:

*Słabości edukacji wielokulturowej ujawniają się w radykalny sposób w różnych państwach europejskich (...) Ich podłożem są zróżnicowania społeczne, nierówność szans życiowych, różnice statusu społecznego i warunków życia, rozmaite obszary stratyfikacji społecznej utrwalonej w dużym stopniu przez edukację, również dążenia do autonomii, niepodległości, swobód. Edukacja wielokulturowa nie spełnia oczekiwań związanych z przełamywaniem obcości kulturowej, z przygotowaniem do życia w warunkach wielokulturowości (niestety, skojarzonej*

*ze zróżnicowaniem standardów życia i szans życiowych), Skłania to dużą część opinii publicznej do formułowania błędnych wniosków, że wielokulturowość przeżywa kryzys. A wielokulturowość jest naturalnym zjawiskiem, coraz bardziej dostrzeganym we współczesnym świecie. To nie wielokulturowość dotknięta została kryzysem, lecz przyjmowane rozwiązania kwestii społecznych, prawnych, edukacyjnych dotyczących społeczeństw wielokulturowych. Nader często sprawom tym towarzyszą hipokryzja, podejście hegemonistyczne, utrwalane stereotypy. Przykłady – oględnie to ujmując – niedoskonałości znaleźć można w niemal każdym (może nawet każdym) państwie i społeczeństwie.<sup>1</sup>*

Zacytowane słowa wskazują na konieczność namysłu nad treściami edukacji międzykulturowej zarówno w odniesieniu do jej teoretycznych założeń, jak i praktycznych rozwiązań. Jeżeli ma być ona rzeczywistą, a nie tylko teoretyczną odpowiedzią na wyzwania współczesnego świata, wymaga uważnego i krytycznego osądu, mającego za podstawę świadomość konieczności ciągłych zmagania ze złożonymi zjawiskami społecznymi. Otwartość na zmianę, która jako jedna z najbardziej oczywistych procesów wpisana jest w życie społeczne, musi też stanowić jeden z najważniejszych wymiarów tożsamości tego obszaru badań pedagogicznych, który określamy mianem pedagogiki międzykulturowej.

W niniejszym artykule przedmiotem takiego krytycznego namysłu będzie jeden z najbardziej podstawowych postulatów odnoszących się do edukacji międzykulturowej – wychowanie w duchu tolerancji i do tolerancji.<sup>2</sup> Zadanie to traktowane jest jako jedno z priorytetowych w kontekście wychowania, które ma przygotowywać jednostkę do spotkania z wszelką innością – zarówno kulturową, wyznaniową, narodową i etniczną, jak też tą wynikającą z płci, seksualności, różnic pokoleniowych, choroby czy niepełnosprawności. Jednak coraz częściej badacze podkreślają, że wychowanie do tolerancji powinno wiązać się z kształtowaniem takich postaw i kompetencji, które pozwolą jednostce nie tylko „cierpliwie znosić” nieakceptowane przez nią zachowania innych, lecz także dążyć do poszukiwania tego, co może

---

<sup>1</sup> T. Lewowicki, *Edukacja międzykulturowa – od lokalnych sukcesów ku globalnym przesłaniom i oddziaływaniom*, Edukacja Międzykulturowa 2014, nr 3, s. 27.

<sup>2</sup> J. Górniewicz, *Kategorie pedagogiczne. Odpowiedzialność, podmiotowość, samorealizacja, tolerancja, twórczość, wyobraźnia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińskiego – Mazurskiego, Olsztyn 2001, s. 75.

ludzi łączyć ponad podziałami i różnicami.<sup>3</sup> Taki właśnie kontekst rozważań nad wychowaniem do tolerancji jest dziś szczególnie potrzebny. Wskazuje na to znany raport UNESCO *Edukacja. Jest w niej ukryty skarb*, w którym postulat „uczyć się, aby żyć wspólnie z innymi” uznano za jeden z czterech filarów edukacji w skali całego świata.<sup>4</sup>

Skoncentruję się więc przede wszystkim na najważniejszych dylematkach i wyzwaniach, w obliczu których stawiać może współczesnego człowieka zasada tolerancji w relacjach z Innymi. Główną tezę, którą chcę uzasadnić, jest konieczność uznania kształtowania tolerancji przy jednoczesnym promowaniu tendencji do integracji z Innymi za jedno z najważniejszych zadań edukacyjnych. Proces łączenia się ponad różnicami zobowiązuje do poszukiwania wspólnego dobra, wspólnych wartości, którym podporządkują się wszystkie zaangażowane strony. Bez takiej obligacji zasada tolerancji może w pewnym momencie przestać być gwarantem społecznej harmonii i pokoju. W społeczeństwach, gdzie nie łączy się jej z trudnym, ale niezbędnym dialogiem w celu budowania wspólnoty, zaczynają dominować interesy partykularne, grupowe, a innych postrzega się przede wszystkim jako potencjalne zagrożenie. W najlepszym wypadku, gdy poczucie bezpieczeństwa żadnej ze stron nie jest szczególnie zagrożone, można mówić o życiu obok siebie, bez poczucia żadnej szczególnej więzi i potrzeby lepszego wzajemnego poznania i zrozumienia. Tylko w połączeniu z dążeniem do integracji wychowanie do tolerancji może przyczynić się do rzeczywistego, a nie jedynie krótkotrwałego i pozornego łączenia ludzi ponad różnicami.

### **Tolerancja – wielość znaczeń i kontekstów**

Tolerancja znajduje się na liście najważniejszych zasad, których respektowanie ma być warunkiem pokojowego współistnienia ludzi. Jej znaczenie podkreślają największe organizacje międzynarodowe, które z założenia działać mają na rzecz budowania ładu pokojowego na świecie. W Karcie Narodów Zjednoczonych zapisano, iż jednym z najważniejszych celów ONZ ma być przestrzeganie zasady tolerancji, by wszyscy ludzie mogli żyć wspólnie w pokoju jak dobrzy sąsiedzi.<sup>5</sup> Także UNESCO, wyspecjalizowana agenda

<sup>3</sup> T. Lewowicki, A. Różańska, G. Piechaczek – Ogierman (red.), *Wielokulturowość i problemy edukacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

<sup>4</sup> J. Delors, *Edukacja – jest w niej ukryty skarb. Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do Spraw Edukacji dla XXI wieku*, przekł. W. Rabczuk, Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, Wydawnictwa UNESCO, Warszawa 1998, s. 92.

<sup>5</sup> Wstęp *Karty Narodów Zjednoczonych*, za: A. E. Wesołowska, *Wychowanie dla pokoju w pracy szkoły*, WSiP, Warszawa 1989, s. 35.

Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty Nauki i Kultury uznało tolerancję za jeden z podstawowych atrybutów kultury pokoju. Wymienia się ją w tym kontekście obok wolności, sprawiedliwości, demokracji i solidarności, postulatu rozwiązywania konfliktów na drodze dialogu i negocjacji, oraz konieczności zapewnienia wszystkim obywatelom pełni praw i możliwości uczestniczenia w rozwoju społeczeństwa.<sup>6</sup>

Nie ulega wątpliwości, iż przestrzeganie zasady tolerancji stanowi jedną z podstaw pokojowego współistnienia ludzi. Trudno jednak uznać postulat wychowania w duchu tolerancji i do tolerancji za niewymagający dziś żadnego krytycznego namysłu. Tolerancja nie jest bowiem kategorią jednoznaczną. Definiuje się ją zarówno w znaczeniu pozytywnym, jak i negatywnym. Określenie jej istoty zawsze prowadzi do pytania o to, z jakiej przyczyny mamy tolerować coś, z czym się nie identyfikujemy lub czego nie akceptujemy. Odpowiedź na nie wymaga nie tylko wiedzy etycznej, ale też uwzględnienia konkretnego kontekstu historycznego. Dlatego też dyskurs na ten temat wymaga uwzględnienia zarówno wymiaru teoretycznego, koncentrującego się na związku tolerancji z innymi wartościami, ideami, postawami i procedurami działania, jak i praktycznego, który pozwala na przeanalizowanie konkretnych funkcji, pełnionych przez tolerancję w określonych warunkach społecznych. Zmieniająca się rzeczywistość coraz częściej obliuguje nas do ponawiania refleksji nad tolerancją. Nietrudno bowiem dostrzec, że *nie zawsze i nie dla wszystkich tolerancja stanowi gwarancję pokoju i bezpieczeństwa. Okoliczności historyczne wyznaczają tolerancji konkretną rolę, a jej realizacja zależy od praktycznej mądrości ludzi, ponieważ to trafna ocena okoliczności, powiązana z praktycznymi umiejętnościami współżycia, decyduje o znaczeniu tolerancji. Bez tych doświadczalnych ram teoretyczne dociekania nad tolerancją łatwo mogą doprowadzić do absurdalnych wniosków.*<sup>7</sup>

Praktyczny kontekst rozważań pomaga w określaniu granic tolerancji oraz w dostrzeganiu różnic pomiędzy tolerancją a obojętnością. Ograniczenie się do zagadnień czysto terminologicznych i definicyjnych nie może być w tym przypadku wystarczające, bowiem problemy związane z tolerancją są naznaczone trwałym piętnem nieostrości i koniecznością indywidualizowania ich ze względu na różne konteksty i okoliczności ich doświadczania.

---

<sup>6</sup> F. Mayor we współpracy z J. Bindem, *Przyszłość świata*, przekł. J. Wolf, A. Janik, W. Rabczuk, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001, s. 468.

<sup>7</sup> E. Podrez, *Tolerancja – problemy i dylematy nie tylko moralnej natury*, [w:] A. Borowiak, P. Szarota (red.), *Tolerancja i wielokulturowość. Wyzwania XXI wieku*, Wydawnictwo ACADEMICA SWPS, Warszawa 2004, s. 16.

Czynniki te wyznaczają swoistą dynamikę zmian w reakcjach na odmiennosc. Mogą one wywoływać doświadczenie sprzeczności pomiędzy humanistycznym postrzeganiem konkretnych problemów a odnoszącym się do nich, obowiązującym prawem i powinnościami obywatelskimi, a w związku z tym powodować przemieszczanie się granic akceptacji i tolerancji różnorodności.<sup>8</sup>

Słowo „tolerancja” wywodzi się z języka greckiego i pierwotnie oznaczało ono „znoszenie czegoś”. W języku łacińskim termin ten (*tolerantio*) został utworzony z dwóch słów: *tolero* i *are*, co w znaczeniu dosłownym można przetłumaczyć jako „cierpliwa wytrwałość”.<sup>9</sup> Obecnie pojęcie to używane jest w wielu różnorodnych dyscyplinach naukowych, między innymi w naukach technicznych, gdzie mówi się o tolerancji, czyli granicach wytrzymałości różnych materiałów, urządzeń czy technicznych elementów konstrukcji. Termin ten znajdziemy także w naukach przyrodniczych, wojskowych i ekonomicznych. We wszystkich tych dyscyplinach wiedzy, a także w działalności praktycznej, przez tolerancję rozumie się dopuszczalne przekraczanie ustanowionych norm i standardów, ale tylko do takiego stopnia, który nie spowoduje zniszczenia materiału lub konstrukcji. W naukach społecznych termin ten najczęściej odnosi się do pewnej jakości stosunków społecznych lub do pewnego typu postawy. Chodzi tu o liberalny stosunek jednostki do zachowań i poglądów innych osób, o wyrozumiałość w stosunku do takich postaw, które są częściowo lub też całkowicie niezgodne z poglądami przyjmowanymi przez daną jednostkę.<sup>10</sup>

IjaLazari – Pawłowska wymienia trzy podstawowe znaczenia tolerancji, z jakimi można się spotkać na gruncie filozofii.<sup>11</sup>

- Tolerancja negatywna – rozumiana jako znoszenie odmiennych zachowań i poglądów pomimo ich negatywnej oceny; brak interwencji w ich obliczu. Najczęstszymi motywami takiego postępowania są: obojętność (toleruję dane zachowanie lub pogląd, ponieważ nie dotyczy on bezpośrednio mojej osoby, bliskich mi ludzi i ważnych dla mnie spraw), poczucie przewagi nad innymi (tolerowanie konkretnego zachowania sprawia, że wznoszę się tym samym ponad ziemskie, mające nikłą wartość sprawy), pragnienie harmonijnego

<sup>8</sup> J. Nikitorowicz, *Funkcje współczesnej szkoły w kontekście wyzwań społeczeństw wielokulturowych*, [w:] T. Lewowicki, A. Różańska, G. Piechaczek – Ogierman (red.), *Wielokulturowość i problemy edukacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 16.

<sup>9</sup> J. Górniewicz, *Kategorie pedagogiczne...*, dz. cyt., s. 61.

<sup>10</sup> J. Górniewicz, *Kategorie pedagogiczne. Odpowiedzialność, podmiotowość, samorealizacja, tolerancja, twórczość, wyobraźnia*, op. cit., s. 61.

<sup>11</sup> I. Lazari – Pawłowska, *Trzy pojęcia tolerancji*, *Studia Filozoficzne* 1984, nr 8.

współzycia społecznego (toleruję pewne zachowania i poglądy dla „świętego spokoju”, aby nie doprowadzić do wybuchu konfliktu i by utrzymać ład w moim otoczeniu), quasi-partnerstwo (tolerowanie określonych zachowań i poglądów innych ludzi wynika z tego, że umożliwia mi to realizację moich zamierzeń i planów. Osoby te są mi potrzebne w kontekście różnych aspektów mojej aktywności społecznej). W przypadku tolerancji negatywnej mamy więc do czynienia z biernym „znoszeniem”, „cierpieniem” czyjegoś zachowania lub poglądów pomimo tego, że oceniane są one jako złe.

- Tolerancja pozytywna – postawa przyjmowana z powodu treści, do których się odnosi. Wiąże się to z aktywnym działaniem osoby tolerancyjnej, a nie tylko z obserwowaniem i „cierpliwym znoszeniem” czyichś zachowań lub poglądów. Jednostka analizuje postępowanie innych ludzi; stara się je zrozumieć i uszanować. Istotą tolerancji pozytywnej jest więc świadoma akceptacja odmienności, afirmowanie wolności i autonomii innych w takich granicach, w jakich nie dochodzi do wzajemnego krzywdzenia się.
- Tolerancja jako brak przymusu – w interakcjach z innymi, osoba tolerancyjna stwarza swoim partnerom obszar wolności. Stara się nie narzucać im swoich przekonań i kryteriów oceny rzeczywistości. Wszyscy uczestnicy procesu wymiany informacji są traktowani jednakowo.

Jednym z warunków zaistnienia tolerancji jest więc istnienie różnicy; sytuacja gdy czyjeś zachowanie, pogląd lub postawa wywołuje w jednostce uczucie dyskomfortu, przykrości. Może ona interweniować, próbować zmienić ten stan, jednak tego nie czyni. Przyczyny tego mogą być różne i nie zawsze wynikają z poszanowania prawa innych ludzi do własnego myślenia, propagowania swoich poglądów i swobodnego kierowania swoim życiem.<sup>12</sup>

W pierwszych traktatach o tolerancji, które powstały w XVI i XVII stuleciu, odnoszono się do następstw wojen religijnych i to one właśnie stanowiły najważniejszy kontekst rozważań filozofów. Nawoływano więc do zachowania pokoju pomiędzy wyznawcami różnych odłamów chrześcijaństwa; postulowano wolność sumienia i wolność religijną, a tolerancji przypisywano funkcję zapobiegania zbrojnym konfliktom na tle religijnym i ochrony moralnego prawa wszystkich ludzi dowolności sumienia. Kolejne pokolenie myślicieli dokonało rozszerzenia tych funkcji, wiążąc je także ze strukturą

---

<sup>12</sup> J. Górniewicz, *Kategorie pedagogiczne...*, dz. cyt., s. 64.



polityczną i społeczną nowożytnego państwa.<sup>13</sup> W XVIII i XIX stuleciu rozważania nad tolerancją podlegały specyficznej dialektyce, odnoszącej się do dwóch wielkich idei oświecenia: wolności i rozumu. Wiązało się to między innymi z krytycznym spojrzeniem na zewnętrzne siły, naturalne i boskie, które mogłyby je ograniczać. Jest to także okres kształtowania się europejskich państw przemysłowych, nowych wynalazków technicznych i bardzo szybkiego bogacenia się narodów. W związku z tym w refleksji nad tolerancją pojawiają się nowe, ważne punkty odniesienia – gospodarcze, polityczne i cywilizacyjne. Uznano na przykład, że wszystko, co może przyczyniać się do hamowania indywidualnego potencjału jednostki, jest przejawem nieprzestrzegania jej prawa do wolności, a więc tym przykładem postawy nietolerancyjnej. Tolerancję rozpatrywano także jako zasadę, która powinna regulować stosunki między jednostkami i stać na straży ich wolności i autonomii. Staje się ona rodzajem deklaracji bogatych, oświeconych społeczeństw. Postuluje się w nich wywodzącą się z filozoficznych tradycji utylitaryzmu zasadę użyteczności, zgodnie z którą o wartości skutków czynu przesądza ich przydatność w osiąganiu konkretnych dóbr, przynoszących szczęście jak największej liczbie osób. Jak tłumaczył J. S. Mill: *Ludzkość żyje więcej pozwalając każdemu żyć według jego upodobania niż zmuszając każdego, by żył według upodobań pozostałych.*<sup>14</sup>

Także w czasach nam współczesnych refleksja nad tolerancją potrzebuje konkretnych, społeczno-kulturowych punktów odniesienia. Bez wątpienia za jeden z nich uznać należy gwałtowne tempo migracji i zwiększanie się zróżnicowania etnicznego, religijnego i kulturowego społeczeństw w najróżniejszych regionach świata. Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci opracowano i wprowadzono w życie wiele rozwiązań, których celem było regulowanie stosunków między ludźmi w społeczeństwach wielokulturowych. Jednak obecnie, jak wspominałam na początku niniejszych rozważań, często nie spełniają już one swojej roli, wymagają przewartościowania, nowych poszukiwań i zmian. Tak więc nie tylko sam fakt wielokulturowego charakteru współczesnego świata, ale też perspektywa przyjmowanych przez lata rozwiązań w stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych, musi stanowić konkretny punkt odniesienia w rozważaniach nad tolerancją i wychowaniem do tolerancji. Zwracając uwagę na tę kwestię, Jerzy Nikitorowicz pisze: *Uważam, że świat globalny podważył reguły współżycia kultur,*

<sup>13</sup> E. Podrez, *Tolerancja – problemy i dylematy nie tylko moralnej natury*, [w:] A. Borowiak, P. Szarota (red.), *Tolerancja i wielokulturowość. Wyzwania XXI wieku*, op. cit., s. 19.

<sup>14</sup> J. S. Mill, *O wolności*, przekł. A. Kurlandzka, PWN, Warszawa 1959, s. 132.



a zasadę „gdyś w Rzymie, czyń jak Rzymianie” unieważnił. Masowe migracje doprowadziły do przemieszania się kultur i Rzym nie jest już tylko w Rzymie, ale w wielu miejscach globu ziemskiego, a Londyn jest całym światem. W niedawno wydanej książce „Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru”, przypominającej książkę „Wściekłość i duma” Oriany Fallaci, Melanie Philips wskazuje, jak zrezygnowano z obrony swoich wartości i kierowano się fałszywie pojmowaną poprawnością polityczną. Podkreśla, że Zachód przyjął „kulturę pokrzywdzonych” i pozwolił muzułmanom zdominować przestrzeń publiczną. Zakładano, że ludzie należący do uciskanej mniejszości nie mogą stanowić zagrożenia dla bezpieczeństwa kraju i jego mieszkańców. Stąd udzielano im azylu i materialnego wsparcia, ignorując głoszoną nienawiść do kultury zachodniej. (...) Klasa rządząca straciła wiarę w kraj i kulturę, przyjmując doktrynę moralnego i kulturowego relatywizmu, uznając, że prezentowanie i wskazywanie hierarchii wartości jest rasizmem. Rezygnowano więc z zasad w liberalnym społeczeństwie, które nie miało prawa nic narzucać, i tym samym wykluczano z własnych wartości, z odwagi ich prezentowania i bronięcia.<sup>15</sup>

Jak wskazuje autor, tego rodzaju przypadki mylenia polityki wielokulturowości z polityczną poprawnością, czy wręcz z ewidentnymi zaniechaniami, odnaleźć można w wielu krajach, nie tylko w Wielkiej Brytanii. Przypominanie ich w kontekście rozważań nad tolerancją ma dziś znaczenie podstawowe, bowiem bardzo wyraźnie ukazują one, jak często tolerancja mylona jest z postawą relatywizmu i biernego przyzwalania na wszystko. Tym samym przestaje być ona gwarantem pokojowego współistnienia ludzi. Przeciwnie, wpisana w nią bierność i rezygnacja – ustawianie się w pozycji pokrzywdzonego, który w liberalnym i zróżnicowanym kulturowo państwie nie ma prawa do obrony własnych wartości, prowadzi do narastania wzajemnej niechęci i niezrozumienia. Przepelnione frustracjami i wzajemnymi urazami życie „obok siebie” dostarcza coraz większej liczby argumentów, które sprzyjają konfliktom.

Wychowanie do tolerancji nie może więc być mylone z zaszczepianiem bierności, obojętności, czy moralnego relatywizmu. Należy je rozumieć jako proces ukierunkowany na kształtowanie ciekawości i otwartości w obliczu inności, rozwijanie umiejętności poszanowania różnic i rozwiązywania konfliktów na drodze dialogu i wzajemnego zrozumienia. Powinno też oznaczać działania ukierunkowane na rozwijanie takich kompetencji

---

<sup>15</sup> J. Nikitorowicz, *Funkcje współczesnej szkoły w kontekście wyzwań społeczeństw wielokulturowych*, [w:] T. Lewowicki, A. Różańska, G. Piechaczek – Ogierman (red.), *Wielokulturowość i problemy edukacji*, op. cit., s. 22.

międzykulturowych, które ukierunkowują postawy i działania ludzi nie tylko na poznawanie Innego, ale też na budowanie z nim wspólnoty ponad różnicami.

### **Budowanie podstaw integracji w społeczeństwie wielokulturowym jako zadanie edukacyjne**

Jeśli pytamy o to, w jaki sposób można rozwijać takie kompetencje międzykulturowe, które są kluczowe dla budowania wspólnoty z Innymi, trzeba przede wszystkim uwypuklić znaczenie rozwoju tożsamości jednostki. Tożsamość stanowi podstawę stosunku do Innego. Świadomość siebie, swojego zakorzenienia i dziedzictwa, z ogromną siłą wpływa na to, jak jednostka czuje się w obliczu zetknięcia się z odmiennością; czy przeżywa w niej lęk i niepewność, czy też ciekawość, otwartość i przekonanie, że inność jest przede wszystkim czymś, co może nas wzbogacić, a nie nam zagrozić. *Uczestniczenie w świecie wielokulturowym wymaga silnego i dojrzałego poczucia tożsamości* – pisał Ryszard Kapuściński podkreślając, że ludzie mający problemy ze zdefiniowaniem własnej tożsamości i społeczno-kulturowej przynależności często czują się zagubieni i tym samym wzrasta w nich tendencja do postrzegania w Innym zagrożenia, wroga oraz podatność na hasła głoszone przez nacjonalistów i rasistów.<sup>16</sup> W perspektywie budowania podstaw dla umiejętności integracji, kształtowanie tożsamości stanowi więc jedno z najważniejszych zadań edukacyjnych; zadanie złożone i trudne, odnoszące się bowiem do wielości wymiarów, jakie składają się na tożsamość człowieka (np. tożsamość rodzinna, tożsamość „małej ojczyzny”, tożsamość narodowa, europejska, globalna) i do całościowego charakteru jej rozwoju. Edukacyjne wspieranie tego procesu ma sprawiać, by jednostka stała się otwarta na różne oblicza odmienności, a własną tożsamość traktowała jako ustawiczne zadanie do wykonania, odnawiające się ze względu na ciągłe interakcje, doświadczenia, dialog z samym sobą i z innymi ludźmi.<sup>17</sup> Wielowymiarowe i procesualne postrzeganie tożsamości zakłada budowanie przez człowieka poczucia własnej odrębności, wyjątkowości, ale jednocześnie, poprzez rozpoznawanie podobieństw i powiązań, jego identyfikowanie się z różnorodnymi wymiarami otaczającego świata. W związku z tym poszukiwanie odpowiedzi na pytania o to, jak współistnieć z innymi, może być

---

<sup>16</sup> R. Kapuściński, *Ten Inny. Wykłady wiedeńskie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 35, 38.

<sup>17</sup> J. Nikitorowicz, *Edukacja międzykulturowa. Kreowanie tożsamości dziecka*, GWP, Gdańsk 2007, s. 61.

wyrazem potrzeby samookreślenia odwołującego się do wartości świata zakorzenienia, ale też symptomem ustawicznego poszukiwania i modyfikacji tożsamości za sprawą spotkań z odmiennością.

Nadawanie szczególnego znaczenia kulturze własnej, akcentowanie jej walorów, jest jednym z podstawowych procesów stanowiących o tożsamościowym stawaniu się jednostki. Może to jednak prowadzić do zamykania się wyłącznie we własnym obszarze kulturowym, dlatego szczególnej rangi nabiera zadanie kształtowania szacunku i zrozumienia dla wartości kultury własnej bez umniejszania i deprecjonowania wartości powiązanych z innymi kulturami. *Ważne jest, aby podmiot doświadczał niejednorodności oraz zmienności i złożoności, formułowała pytania, odczucia, zamierzenia, odnotowywał w pamięci przeżycia i doświadczenia. (...) Im więcej refleksji w nabywanej wiedzy, przeżyciach i działaniach, tym większe szanse wzbogacania tożsamości w ustawicznym zmierzaniu się z dookreślaniem siebie poprzez aktywne uczestnictwo w społecznych interakcjach.*<sup>18</sup>

Oddziaływania wychowawcze w tym zakresie mogą realnie przyczyniać się do rozwoju jednostek refleksyjnych, samosterowalnych i twórczych, potrafiących czerpać zarówno z bogactwa własnego dziedzictwa kulturowego, jak i z wartości, jakie wnosi ze sobą spotkanie z Innym. Osoby takie, zdolne do pogłębionego namysłu etycznego, nie muszą być skazane na bierność i relatywizm w obliczu trudnych wyzwań wielokulturowego społeczeństwa. Umiejętność podejmowania twórczego dialogu i ponawiania negocjacji pozwala im z jednej strony na kontynuowanie procesu budowania własnej odrębności, z drugiej zaś czyni ich gotowymi do poszukiwania dróg „życia wspólnie z innymi”. Należy podkreślić, że gotowość taka powinna zakładać nie tylko otwartość na potrzeby Innych, lecz także odwagę i umiejętność obrony wartości, które są dla jednostki szczególnie ważne, z którymi mocno się identyfikuje. Wówczas, jako ważna kompetencja międzykulturowa, przyczynia się do poszukiwania tego, co może połączyć ludzi ponad różnicami i podziałami, co pozwoli im integrować się, a nie jedynie żyć obok siebie.

W kontekście budowania podstaw integracji w społeczeństwach wielokulturowych ważne jest także wypracowanie takich zasad współżycia społecznego, które dawałyby prawo do różnic kulturowych, a jednocześnie obliżowały do poszanowania prawa obowiązującego wszystkich, np. jako zamieszkujących to samo państwo. W obliczu napięć i antagonizmów, jakie coraz częściej obserwujemy w różnych krajach europejskich, jest to bardzo potrzebne. W ostatnich latach zwracają na to uwagę zarówno badacze, jak

---

<sup>18</sup> Ibidem, s. 101 – 102.

i politycy, między innymi były premier Wielkiej Brytanii, Dawid Cameron i kanclerz Niemiec, Angela Merkel. Zmiana dotychczasowych rozwiązań politycznych, nastawionych przede wszystkim na jednostronną ofertę wsparcia udzielanego imigrantom, bez żadnych oczekiwań kierowanych pod ich adresem, jest niezbędna. Jednak nowe rozwiązania prawne i socjalne, ukierunkowane na rzeczywistą integrację społeczną nie będą skuteczne, jeśli nie będzie im towarzyszyć długofalowy, przemyślany proces edukacyjny. Za jego sprawą możliwe staje się bowiem takie kształtowanie postaw, by wprowadzane w społeczeństwie zmiany były przez jednostkę oceniane nie tylko w perspektywie jej własnych, partykularnych interesów, ale też kontekście szerszym – dobra państwa i ogółu jego obywateli. I by w imię tych właśnie, wspólnych interesów, chciała się im podporządkować.

Wybitny filozof i pedagog, John Dewey, zastanawiając się nad istotą i powołaniem szkoły jako instytucji pisał: *Szkoła jest przede wszystkim instytucją społeczną. Wychowanie zaś jest procesem społecznym. Szkoła jest po prostu tą postacią życia społecznego, w której zespolone są wszystkie jego czynniki, najbardziej przydatne dla przysposobienia dziecka do uczestniczenia w dziedzictwie poprzednich pokoleń oraz do używania własnych sił dla celów społecznych.(...). Szkoła musi przedstawiać pewną formę obecnego życia.*<sup>19</sup>

Jaka więc powinna być szkoła dzisiaj, by rzeczywiście stanowiła „pewną formę obecnego życia”, wymagającego od jednostki konfrontowania się z trudnymi dylematami społeczeństwa wielokulturowego? Jakie powinny być jej najważniejsze zadania w tej konkretnej, społecznej perspektywie?

Kwestią podstawową jest tu bez wątpienia zasygnalizowana już konieczność rozwijania w wychowankach umiejętności krytycznego i twórczego myślenia, jako podstawy rozpoznawania, definiowania problemów społecznych i odpowiadania na nie. Jak twierdzi J. Nikitorowicz, umiejętność ta powinna być doskonalona w kontekście:

- rozumienia samego siebie i swojego zakorzenienia kulturowego, by umiejętnie kierować procesem rozwoju własnej tożsamości,
- rozumienia kulturowej różnorodności oraz prawidłowości kontaktu kulturowego,
- nabywania umiejętności działań na rzecz społeczności zamieszkiwania,

<sup>19</sup> J. Dewey, *Moje pedagogiczne credo*, przekł. J. Pieter, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005, s. 15.

- zdobywania kompetencji niezbędnych do harmonijnego współbycia i samorealizowania się w społecznościach wielokulturowych.<sup>20</sup>

Autor zwraca też uwagę na potrzebę promowania tendencji akulturacyjnych, wyrażających się w procesie wzajemnych, dobrowolnych zapożyczeń kulturowych i na konieczność redukcjonowania separatyzmów poprzez tworzenie szans na lepsze poznanie i zrozumienie odmienności.<sup>21</sup>

Jak wskazuje dynamika zachodzących w wielokulturowych społeczeństwach zmian, żadne z wymienionych zadań nie może być realizowane skutecznie, jeśli szkoła nie będzie otwarta na krytyczną analizę aktualnie wykorzystywanych strategii edukacyjnych. Wychowanie w tolerancji i do tolerancji jest tego wymownym przykładem. Realizowane w imię politycznej poprawności, zgodnie z którą Inny (przybysz, imigrant, gość) ma wyłącznie prawa, prowadzi do bardzo niebezpiecznych zjawisk. Natomiast ugruntowanie go w konkretnych wyzwaniach społecznych i powiązanie z postulatem budowania podstaw „życia wspólnie z innymi” może sprawić, że będzie ono jednym z najważniejszych fundamentów pokojowego współistnienia ludzi.

### Podsumowanie

Kształtowanie postaw tolerancji i promowanie tendencji do integracji z Innymi to bez wątpienia jedno z najważniejszych współczesnych wyzwań edukacyjnych. Wymaga czasu, wytrwałości i – co szczególnie ważne – gotowości do dokonywania przewartościowań w zakresie realizowanych rozwiązań i strategii edukacyjnych. I choć nie przynosi szybkich i spektakularnych efektów, tak jak wiele innych działań realizowanych na gruncie edukacji międzykulturowej, stanowi jedną z podstawowych ścieżek budowania ładu pokojowego wśród ludzi.

Podkreśla to między innymi T. Lewowicki, pisząc: *Przedsięwzięcia edukacyjne zazwyczaj nie przynoszą natychmiastowych skutków w zmianach postaw ludzi. Promowanie nowych idei odbywa się często mozolnie, z trudem. Edukacja, a szczególnie wychowanie, jest na swój sposób heroicznym zmaganiem o to, aby ludzie i ich świat stawali się lepsi. I taka misja przypada również temu obszarowi edukacji, który nazywamy edukacją międzykulturową. Ważne, by kształtować zrozumienie istoty tej edukacji i pozyskiwać coraz więcej*

---

<sup>20</sup> J. Nikitorowicz, *Funkcje współczesnej szkoły w kontekście wyzwań społeczeństw wielokulturowych*, [w:] T. Lewowicki, A. Różańska, G. Piechaczek – Ogierman (red.), *Wielokulturowość i problemy edukacji*, op. cit., s. 18.

<sup>21</sup> J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 180.

sprzymierzeńców. Wspólnota oddziaływań wielu podmiotów życia społecznego – w Polsce, w Europie, na świecie – jest w sferze wychowania do pokojowego współistnienia niezwykle potrzebna. Potrzebny jest też optymizm i – mimo wszystko – wizja świata, w którym ludzie żyją godnie i szczęśliwie. Edukacja może i powinna pełnić kreatywne i konstruktywne funkcje w kształtowaniu wizji i rzeczywistości takiego świata.<sup>22</sup>

### **Bibliografia:**

#### **Druki zwarte:**

- A. Borowiak, P. Szarota (red.), *Tolerancja i wielokulturowość. Wyzwania XXI wieku*, Wydawnictwo ACADEMICA SWPS, Warszawa 2004.
- J. Delors, *Edukacja – jest w niej ukryty skarb. Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do Spraw Edukacji dla XXI wieku*, przekł. W. Rabczuk, Stowarzyszenie Oświatowców Polskich, Wydawnictwa UNESCO, Warszawa 1998.
- J. Dewey, *Moje pedagogiczne credo*, przekł. J. Pieter, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005.
- J. Górniewicz, *Kategorie pedagogiczne. Odpowiedzialność, podmiotowość, samorealizacja, tolerancja, twórczość, wyobraźnia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko – Mazurskiego, Olsztyn 2001.
- R. Kapuściński, *Ten Inny. Wykłady wiedeńskie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.
- T. Lewowicki, A. Różańska, G. Piechaczek – Ogierman (red.), *Wielokulturowość i problemy edukacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.
- F. Mayor we współpracy z J. Bindem, *Przyszłość świata*, przekł. J. Wolf, A. Janik, W. Rabczuk, Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych, Warszawa 2001.
- J. S. Mill, *O wolności*, przekł. A. Kurlandzka, PWN, Warszawa 1959.
- J. Nikitorowicz, *Edukacja międzykulturowa. Kreowanie tożsamości dziecka*, GWP, Gdańsk 2007.
- J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- A. E. Wesołowska, *Wychowanie dla pokoju w pracy szkoły*, WSiP, Warszawa 1989.

#### **Czasopisma:**

- Edukacja Międzykulturowa 2014, nr 3.
- Studia Filozoficzne 1984, nr 8.

---

<sup>22</sup> T. Lewowicki, *Edukacja międzykulturowa – od lokalnych sukcesów ku globalnym przesłaniom i oddziaływaniom*, Edukacja Międzykulturowa 2014, nr 3, s. 34.

### **Tolerance and integration as the way to peace coexistence in multicultural society**

The following text discusses education in the spirit of tolerance and the question of tolerance in the multicultural societies. It stresses the importance of taking into account the historical context –specific social and cultural conditions – when considering the issue in question. Only then, such considerations may lead to the formulation of postulates allowing for the creation of the education process addressing the challenges of today's world order. Tensions, conflicts and antagonisms faced increasingly often by multicultural societies point to the need of reviewing the currently applicable policy and education-related solutions. The ability to live among, not beside, other people must be considered one of the most significant criteria for the peaceful coexistence of people, whereas development of the said ability must be treated as a fundamental educational task. For the process of integration obligates to search for the common good and common values, respected by everyone involved, notwithstanding the differences. The absence of such obligation may lead to the situation where the principle of tolerance ceases to serve as a guarantee of social harmony and peace.